OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 2. | KATOWICE, dnia 16-go stycznia 1938 r. | NR. 3

Ruchy pseudonarodowe

W współczesnej chwili we wszystkich państwach zachodnich obserwujemy dążność do wzmocnienia odporności narodu na wszelakie niespodzianki i niebezpieczeństwa z jakimi spotkać może się państwo w pokoju i w czasie wojny.

Obojętne jest przy tym zjawisko, że Włochy, Niemcy mają rządy dyktatorskie, a Francja i Anglia zachowały ustrój przypominający jeszcze tak zwany parlamentarny.

Wspólną cechą wszystkich zachodnich społeczeństw jest potężny nurt narodowy, z którego czerpią siłę i wiarę w pokonanie trudności.

W tym okresie Polska przeniknięta jest więcej jak inne państwa nastrojem krytyki i niewiary. W Polsce czynniki rządzące staczają bój z walczącym o odrodzenie narodu prądem nacjonalistycznym, którego wyrazicielem jest Stronnictwo Narodowe i Obóz Wszechpolski.

Lecz nie największą szkodę wyrządzają ruchowi narodowemu, dążącemu do wyzwolenia społeczeństwa spod wpływów obcych, jawni wrogowie idei narodowej i jawny przeciwnik w formie dążącego do utrzymania status quo aktualnego rządu.

Największe szkody wyrządzają i największe spustoszenie w krystalizowaniu się opinii szerzą „tak zwani narodowcy", pseudonarodowcy spod różnego zawołania.

Ciekawy materiał porównawczy daje nam przypatrzenie się narodowym ruchom wyzwoleńczym w poszczególnych państwach europejskich.

Ruchów narodowych w poszczególnych społeczeństwach, nie można wzorem międzynarodówki socjalistycznej inspirować z jakiegoś internacjonalistycznego światopoglądu.

Każde społeczeństwo, które kieruje się polityką narodową, odrębną posiada formę rządzenia, w różny sposób realizuje swoje, właściwe tylko sobie potrzeby, które w społeczeństwie innym są zgoła inne, a wyrażają się tylko w wspólnej formułce — władza dla narodu — i we wszystkim tym co pojęcie to zawiera.

W tym, że poszczególne społeczeństwa kierując się nacjonalistyczną polityką, interes tylko swego narodu mają na uwadze i w sprawach wewnętrznej polityki, na jakimby to było jej docinku, nie zawierają kompromisów z wpływami grup obcych, leży niemożność utworzenia cezgoś w rodzaju bloku ideologicznego we właściwym tego słowa znaczeniu.

W błędzie są więc ci, którzy stwarzają sugestię, — a wyjaśniamy odrazu, że czyni to światowa prasa żydowska, — że nacjonalizm to coś w rodzaju międzynarodówki, coś w rodzaju łączenia się państw w imię wspólnych dążeń.

Prawda jest inna.

Wróg nacjonalizmu jest jeden, względnie wrogowie nacjonalizmu posiadają wspólny cel: zniszczyć narody nie jako pojęcia filozoficzne, ale jako pojęcia realne, organizmy gospodarcze, społeczne i polityczne.

Na gruzach narodów rozbitych i skłóconych w sobie, zapanować może dopiero teoria internacjonalizmu światowego żydostwa, czy też eufemicznie nazwany twór „demokracja" w żydowskiej interpretacji tego pojęcia.

Budzące się do życia samodzielnego idee narodowe wcielane w życie przez ruch narodowy w różnych krajach, spotykają się z wrogiem w rozmaitej postaci. Zwalczają je istniejące aktualne rządy, zwalcza je żydostwo przejawiające się w najrozmaitszych formach socjal - demokracji dążeń ludowych, czyli tak zwanego frontu ludowego.

Są to jednak wrogowie, jawnie przeciwstawiający się ruchom narodowym. Z nimi uporać się nie jest dla nacjonalizmu rzeczą trudną. Wysuwa się więc innego przeciwnika, który przejmuje hasła i zawołania z ideologii narodowej, na sztandarze swym wypisuje, że jest narodowym i w imię interesów narodu rzekomo walczy.

Pojawia się ten przeciwnik wszędzie tam, gdzie nacjonalizm niebezpieczne czyni postępy.

We Francji, gdy pod wpływem wysoce patriotycznej akcji „action francaise" społeczeństwo przeradzać się zaczęło w twór, rozumiejący potrzeby kraju, objawiać gotowość do wszelkich poświęceń w imię utwierdzenia bytu Francji, zabezpieczenia jej przed niespodziankami na wzór doznanej w 1914 r. zjawił się obóz „także narodowy" *„ognistych krzyży"*, który pod wodzą płk. de la Rocque zgromadził poważne zastępy społeczeństwa, niewątpliwie patriotycznie myślącego, które jednak nie przejrzały właściwego oblicza przywódcy i jego zamiarów.

Trzeba było dopiero głośnych procesów, m. in. b. premiera Tardieu, aby odsłonić zbrodnicze zamiary przywódcy „tak zwanego narodowego obozu", aby stwierdzić, że za pieniądze z kasy państwowej, wypłacone przez różnych prezesów rządu, płk. de la Rocque podjął się roli rozbicia właściwego obozu narodowego we Francji.

Dziś skutki tej roboty „takich narodowców" są opłakane. Wyrażają się one w niemożności zdobycia przez jakie bądź ugrupowanie narodowe zaufania społeczeństwa, w możności eksploatowania narodu francuskiego przez rząd frontu ludowego, który niezdolny jest przeciwstawić się ogromnej ilości strajków, osłabiających Francję gospodarczo, a organizowanych przez profintern moskiewski, przeciwstawić się wzrostowi idei komunistycznej we Francji, przełamać bierność patriotycznie jeszcze myślących Francuzów.

Ten sam obrazek maluje życie publiczne w Rumunii, gdzie grupki niedoświadczonych wychowanków dawnego obozu narodowego pod wpływem ambitnych zamierzeń przywódcy Codreanu, organizatora żelaznej gwardii, przeciwstawiają się nestorom rumuńskiego nacjonalizmu, prof. Cuzie i obecnemu premierowi prof. Godze.

Wynik może być dla Rumunii opłakany, bo w podobieństwie do naszych różnych „oenerów", kodreaniści mogą przyczynić się do rozbicia rumuńskiego obozu narodowego, którego spójność i solidarność więcej jak kiedykolwiek jest dla dobra Rumunii potrzebna.

W naszym kraju mamy obraz prowadzenia przeciw ruchowi narodowemu walki według tego samego wzoru przygotowanej.

Idei odrodzenia narodu polskiego szukać należy Stronnictwie Narodowym.

Działający za czasów niewoli jeszcze pierwowzór dzisiejszego Stronnictwa Narodowego Ruch Wszechpolski dał patriotom polskim, walczącym o niepodległość kraju, polską myśl polityczną, wyrażającą się w konieczności zjednoczenia ziem trzech zaborów.

Zjednoczenie ziem polskich w niepodległe państwo, to triufm polskiej myśli narodowej, polskiego czynu narodowego, to zwycięstwo Balickiego, Popławskiego i Dmowskiego.

Po odzyskaniu niepodległości politycznej, ruch narodowy konsekwentnie zmierzał do dalszego odrodzenia narodu przez danie mu pełni suwerenności wewnętrznej w dziedzinie gospodarczej zwłaszcza, i zapewnienie mu wyłącznego wpływu nad kształtowaniem przyszłych pokoleń.

Temu dążeniu przeciwstawiające się po zdobyciu niepodległości związki socjal - demokracji, a po przewrocie majowym B. B. W. R. czyli sanacja, legły w gruzach.

Socjal - demokracja dziś szuka sprzymierzeńców i z rozbitków dawnej świetności tworzyć chce front ludowy.

Wrogowie nacjonalizmu jednak wiedzą, że walka od czoła nie będą mogli pokonać ruchu narodowego.

Organizują więc walkę podjazdową przez utworzenie coraz to nowych pseudo - narodowych „obozów".

O. N. R., czyli Obóz narodowy radykalny utworzony przez 3-ma laty przez nie mogącego opanować chorobliwej ambicji Mosdorfa, który widzieć się chciał koniecznie polskim Hitlerem, tylko do osłabienia ruchu narodowego się przyczynił.

Radykalność Mosdorfa i jemu oddanych szybko się skończyła. Sam Mosdorf poszedł na usługi sanacji, podobnie jak wielu jemu oddanych. W okresie zaś tworzenia Berezy, kiedy miał możność wykazania hartu ducha, skrył się tchórzliwie i usunął z życia publicznego. Reszta zaś odszczepieńców dawniej jednolitego ruchu narodowego, poszła raz obraną drogą, dokonując dalszych rozłamów O. N. R.

Jedni utworzyli pod „wodzą" zaledwie przeszło 20-letniego Piaseckiego falangę, inni zaś za wołaniem Wasiutyńskiego, tworzą grupę abecjaków.

Mały odprysk bez żadnego znaczenia t. zw. Z. M. N., *Związek Młodych Narodowców*, za przykładem Stahla i Drobnika wylądował wprost na podwórku sanacji.

Skończyli się sami, lecz wykonali bezwiednie zadanie, jakie im w planie walki przeciw nacjonalizmowi polskiemu nakreślili wrogowie zwycięstwa ruchu narodowego, to jest osłabili na pewien przejściowy czas rozmach szerokiej akcji Stronnictwa Narodowego w Polsce.

Gdy wyczerpali zasób swych sił, zjawił się nowy prorok tak zwanych „Narodowców".

Po długim rozmyślaniu, które w praktyce wypełnione było poprostu mozolnem się nad kopiowaniem haseł Stronnictwa Narodowego w deklaracji płk. Koc stanął na czele „Ozonu", organizacji wprawdzie przez sanatorów tworzonej i powołanej do służenia sanacji, lecz firmującej się przymiotnikiem „narodowy".

Część społeczeństwa poszła na lep agitatorów Ozonu wierząc w intencje niepowołanych sztukmistrzów, którzy niczym alchemicy zamienić przyrzekali skompromitowane postacie sanacyjne, nie budzących zaufania narodu heroldów.

Minął okres roczny i odszedł prorok Koc, ustępując miejsca nowemu wyznaczonemu, a nie powołanemu „zbawcy narodu".

Jakież zadanie miał Ozon Koca i jakie mieć będzie Ozon Skwarczyńskiego?

Zadanie co samo co rozłamowcy z pod znaku O. N. R. Piaseckiego, czy abecjaków, to jest, uniemożliwić Stronnictwu Narodowemu dojście do władzy, czyli jedynymu w Polsce ruchowi narodowemu, a w każdym razie opóźnić zwycięstwo idei narodowej, odsunąć na dalszy daleki plan chwilę dojścia do panowania narodu polskiego, bo chwila ta będzie równoznaczna z zakończeniem mieszania się w sprawy polskie czynników obcych, kształtowania opinii polskiej przez obcą myśl polityczną i społeczną, eksploatowania i niszczenia gospodarczego organizma Polski przez żywioł obcy — żydowski.

Czy uświadamiają sobie ci wszyscy pseudo - narodowcy rolę, jaką odgrywać im każe reżyser stojący na straży, by naród polski nie stał się silnym, nie upodobnił się do narodów na zachodzie Europy?

Czas największy, by rolę swą zrozumieć, z błędnej drogi zawrócić i nie pozwolić, by Polska, która obecnie, podobnie jak w wieku XVIII była wobec Europy i swoich sąsiadów w rozwoju spóźniona, dziś, wlokła się w ogonie narodów europejskich.

„Neutralna" brygada

Są jeszcze w Polsce ludzie, którzy wyznają zasadę pozostawiania w stanie „świętego spokoju", nie lubiący mówić o polityce, gdyż „ich to nie interesuje", lub „nudzi". Wolą oni rubrykę sportową w pismach, makabryczny bulwarowy felieton lub cedułę giełdową od wiadomości politycznych i publicystyki. Po 11 latach trwania u nas obecnego systemu nabrali oni przeświadczenia, że polityką zajmować się mogą jedynie czołowe postacie sanacyjne, no i utracjusze opozycyjni, usunięci z posad, nie mający co tracić w zakresie dóbr materialnych, żyjący mrzonkami o zmianie warunków bytu politycznego i wspomnieniami represji przeżytych.

Hasłem tych ludzi jest „zdala od polityki, pilnować interesów własnych a nie wtrącać się do spraw (w ich mniemaniu) niebezpiecznych.

Kilka lat temu ludzi takich, zwłaszcza wśród inteligencji polskiej, było mnóstwo, była ich zdecydowana większość. Z biegiem czasu i przeobrażeń, jakie zachodziły i zachodzą w życiu polskim, ludzie ci zaczęli się orientować, że poza walką o byt istnieje jeszcze inne w tej Polsce życie, inne zagadnienie palące, inne zmagania, większe i donioślejsze niż sprawy ściśle osobiste.

Zdarzenia zachodzące w świecie i Polsce wielu z nich przeraziły i zaskoczyły.

Wyczuto w powietrzu oznaki zbliżających się wielkich zmian, których nie umiano sobie tłumaczyć i zaczęto gorączkowo szukać sposobu przystosowania się, na wszelki wypadek, do nowych czasów które nadchodzą.

Wielu z tych ludzi, stojących do dzisiejszego dnia na stanowisku egoizmu oosobistego, zdecydowało, że najlepszą formą przystosowania się do tego co nadchodzi i czego oni, oczywiście, nie rozumieją, jest życzliwość wobec wszelkich kierunków ideologicznych, często całkowicie ze sobą sprzecznych, i nie angażowania się, broń Boże, w żadnym.

Wygląda to w praktyce tak, że taki pan, rozmawiając kolejno z socjalistą, sanatorem, człowiekiem frontu Morges lub narodowcem każdemu przyznaje częściowo rację i odznacza pewne tezy w imię „bezstronności" i swego indywidualnego „widzi mi się" i w konkluzji wysuwa całkiem nieoczekiwanie tezę pogodzenia się wszystkich obozów w Polsce w imię zgody, która nieraz określa słowem „zgoda narodowa".

Wyrzekając takie sentencje sądzi taki oto pan, że się przygotowuje na wszelką możliwą ewentualność i że takie stanowisko asekuruje jego interesy osobiste wobec możliwych przyszłych urzedów i ich zwolenników w Polsce.

Mieć wszędzie przyjaciół (nawet wśród do niedawna ignorowanych narodowców), robić sobie interesy i mieć intratną posadę pod każdym sztandarem — o to szczyt kunsztu życiowego tego rodzaju ludzi.

Taki punkt widzenia jest jeszcze o tyle dogodny, że pozwoli, zdaniem podobnych ludzi, zachować w chwilach przełomowych neutralność, dająca wszelkie korzyści, bez „zbytniego i niepotrzebnego narażania się".

Uważny czytelnik może powiedzieć, ależ to jest tak, jak to słynne żydowskie powiedzenie: „nasi zwyciężają". Kto to są ci „nasi"? No, oczywiście — zwycięscy!!

Otóż niewatpliwie psychika tej części inteligencji polskiej polską bynajmniej nie jest, jest ona typowym wytworem wpływu żydowskiego na nasze życie.

Aczkolwiek nie przeczymy, że żydzi są narodem przebiegłym i sprytnym, to jednak nowe czasy, które zbliżają się ku nam milowymi krokami zaczynają już dawać kłam rozumowi żydowskiemu.

Tak samo, zdaniem naszym, mylą się ci, z pośród inteligencji polskiej, **którzy sądzą, że tymi żydowskimi** sztuczkami wykręcą się oni od wzięcia osobistego udziału w walce o nową Polskę lub myślą, że forma nowej Polski jest rzeczą, która ich nie dotknie

My na to odpowiadamy, że do walki takiej zmusza ich konieczności życiowe i to dla tej prostej przyczyny, że to co obecnie w świecie i Polsce się dzieje, to nie są wojny lub zwykłe rozgrywki wewnętrzne w znaczeniu wieku dziewiętnastego, lecz wojny i walki o nowy ustrój ludzkości i społeczeństw.

Inteligencja rosyjska w okresie lat 1917 — 1919 znaczenia tych zmagań jeszcze nie zrozumiała i dlatego została nie mal doszczętnie przez żydo komune wytepiona. Tym mniej znaczenia jej mógł zrozumieć rosyjski chłop i robotnik.

Treścią głębszą tych walk, to walka z żydowstwem jako narodem, jako pojęciem światopogladowym i jako symbolem zwyrodniałego i budzącego odrazę mesjanizmu.

Jest to walka o wyzwolenie społeczeństw aryjskich i europejskich przeciw fałszywym hasłom „wielkiej" rewolucji francuskiej, jest to wojna na śmierć i życie przeciw międzynarodówkom wszelkiego typu żydowskiego, a więc: przeciw finansjerze międzynarodowej, przeciw 2, 3 i 4 międzynarodówce i wreszcie przeciw pająkowi masońskiemu. Gdy wojny i walki toczą się na tak szerokim froncie, z takim zasobem sił i środków, gdy wciągnięte są do niej tak olbrzymie masy ludzi, to wykręcanie się od wzięcia w niej udziału staje się rzeczą trudną i, dodajmy, mało popularną.

To też mnożą się w ostatnich czasach coraz częściej wypadki, że bierna dotąd i wyczekująca inteligencja polska zaczyna stopniowo nabierać wyraźniejszego oblicza.

Wojna o wyzwolenie Hiszpanii z pod barbarzyństwa czerwonych, groźby kominternu i jego próby wywołania pożogi wojennej w Europie, upadek wpływów francuskich w świecie z powodu opanowania tego kraju przez rząd frontu ludowego. wojna wydana bolszewizmowi już nie tylko w Niemczech i Italii ale nawet w liberalnej i ultra demokratycznej Szwajcarii, przyjście do steru rządu narodowego w sąsiedniej i sprzymierzonej z nami Rumunii oto wypadki i zdarzenia, które zaczynają interesować coraz więcej tą część opinii polskiej, która dotąd milczała bojaźliwie i stała zdaleka od polityki.

Wiemy, że będą w niej ludzie dla których nie znajdzie sie miejsca w obozie narodowym, bo pójdą oni pod sztandary czerwone i żydowskie. Ale wierzymy niezłomnie w to, że większość tej naszej inteligencji, po przebyciu ciężkiej choroby bierności i strachu, przecież stanie po naszej stronie w chwili, gdy będą sie ważyć losy Polski. Inteligent polski musi zrozumieć, — tak jak zrozumiał to już chłop, robotnik, — że w Polsce, wbrew pozorom i szumnym nazwom, istnieją tylko dwa obozy polityczne: narodowy, reprezentowany przez nas i (żydowsko) komunistyczny.

Wszelkie inne stronnictwa, partie i „obozy" nie odgrywają w biegu wypadków żadnej czynnej roli, gdyż nie posiadają wpływów w masach.

A te co sądzą, że je posiadają ulegają złudzeniu, gdyż w rzeczywistości pod ich firmą rządzą masami narodowcy, a tam, dzie ich nie ma, są komuniści.

Alfa.

Żydzi muszą odejść

Wywiad z przywódcą „Żelaznej Gwardii".

Londyn. „Daily Herald" ogłasza wywiad z przewódcą rumuńskiej Żelaznej Gwardii Codreanu, który m. in. oświadczył:

Żydzi stanowią najbardziej naglące i doniosłe zagadnienie w Rumunii. Nie widzę żadnego innego zagadnienia, któreby można z nim porównać. Dla dwóch narodowości, które zamieszkują ten sam kraj, istnieją tylko trzy rozwiązania: Asymilacja, kooperacja, lub eliminacja. Osobiście jestem za eliminacją całkowitą.

Żydzi przenikają całe nasze życie narodowe. Stworzyli warstwę pośrednia, rozdzielającą klasę rządzącą od niższych klas i uniemożliwając złączenie się tych dwóch klas stali się oni niebezpieczeństwem dla Rumunii. Wszyscy Żydzi muszą opuścić kraj. A gdzie się mają udać — jest sprawą wspólnie obchodzącą wszystkie państwa, które muszą znaleźć dla nich obszar.

Codreanu wypowiedział sie, jako zwolennik sojuszu z Niemcami i Włochami ze względu na akcję przeciwko bolszewizmowi, którą te państwa prowadzą. Oświadczył dalej, że jest przeciwnikiem dyktatury i że nie połączy się z prem. Goga.

Zdemaskowanie roli masonerii

w wojnie hiszpańskiej

„La Revue Internationale des Societes Secretes" zamieszcza niezmiernie intersujący artykuł demaskujący zakulisowe intrygi i knowania masonerii międzynarodowej, w pierwszym zaś rzędzie francuskiej, na — rzecz komunistów hiszpańskich.

O żywej sympatii, popartej czynami (pomoc pieniężna, broń itp.) masonerii francuskiej dla hiszpańskich wojsk rządowych świadczą najlepiej sprawozdania z zebrań masońskich, m. in. konwentu Wielkiego Wschodu z jesieni 1936 r., który przed przystąpieniem do obrad jednogłośnie postanawia wystosować do krwawych oprawców hiszpańskich pismo z wyrazami „bolesnego współczucia i najwyższego podziwu".

Nie dość na tym. Delegaci zebrania ogólnego Wielkiego Wschodu Francji (Assemblee Generale do Grand Orient de France) przyłączaią się do akcji zaincjowanej — przez osławioną „CGT" (Confederation Generale de Travail), składają ofiary pieniężne na rzecz pomocy czerwonej Hiszpanii. Równocześnie wielki mistrz Wielkiego Wschodu Hiszpanii, Ceferino Gonzales, zostaje zaproszony na obrady Wielkiego Wschodu Francji jako gość honorowy. Podczas wspaniałego bankietu, którym zakończono obrady, jeden z najwybitniejszych masonów francuskich „brat" Groussier w słowach entuzjastycznych podkreśla doniosłość i znaczenie wojny domowej w Hiszpanii, „walczącej w imię najcenniejszej wartości na ziemi: wolności"; poczym uroczyście publicznie obejmuje i ściska swego masońskiego brata przy frenetycznych oklaskach i okrzykach wszystkich obecnych. Odpowiedź Gonzalesa, — zwłaszcza zaś ostatnie zdanie z jego przemówienia, wywołują niemniejszy zachwyt zgromadzonych: — „... Nie jest to chwila odpowiednia na mowy, przemówienia itd. — mówił wielki mistrz hiszpańskiej masonerii. — Wyrażając wam raz jeszcze naszą wdzięczność i nasze bezgraniczne przywiązanie, pozwalam sobie w myśli uścisnąć was wszystkich serdecznie, wołając za przykładem naszych milicjantów i naszych żołnierzy: nie przejdą. No passaran!!-"...

Patetyczne frazesy o wdzięczności, bezgranicznym przywiązaniu, braterstwie i t. d wygłaszane przez „brata" Gonzaleza we Francji, Belgii i Szwajcarii wywołały upragniony skutek: pomoc pieniężną dla wojsk rządowych w Hiszpanii. Dzięki wszechmocnym wpływom masonerii francuskiej do Hiszpanii poczęły masowo napływać transporty broni i gotówki. Ponieważ jednak bracia masoni umieją doskonale połączyć „bezgraniczne przywiązanie" i inne temu podobne wzniosłe uczucia z sentymentem dla... pieniądza, niebawem komuniści hiszpańscy, walczący z narodowcami, poczynają się uskarżać, że taki, karabiny maszynowe i t. d. dostarczane z Francji są bądź całkiem niezdatne do użytku, bądź też w stanie wielkiego wyniszczenia. A przecież „rządowcy" hiszpańscy zapłacili za cały ten materiał na wagę złota, skradzionego z Banku Hiszpanii... Podczas gdy setki polityków i przemysłowców nabijają sobie kieszenie we Francji hiszpańskim złotem, wojska, walczące w obronie „ideału wolności" w Hiszpanii z powodu złego sprzętu wojennego zaczynają coraz bardziej przegrywać sprawę i cofać się. Wielki Mistrz Gonzalez postanawia wobec tego zwrócić się z apelem o pomoc finansową do międzynarodowych organizacyj masońskich. W tym celu wydał w Brukseli 30-stronicową broszurę p. t. „Masoneria światowa wobec wielkiej tragedii Hiszpanii" (La Franc Maconnerie Universelle en face de la grande tragedie de l'Espagne). W broszurze tej Wielki Mistrz Wielkiego Wschcdu Hiszpanii, chcąc zjednać dla sprawy sympatię antyklerykałów usiłuje zagrać na ich uczuciu nienawiści do Kościoła katolickiego, którego czyni odpowiedzialnym za to wszystko, co się dzieje w Hiszpanii.

„Ciężkie to doświadczenie —pisze Gonzalez — pouczy nas masonów i pozwoli nam raz na zawsze rozpoznać naszego najbardziej niebezpiecznego wroga, wroga wszystkich wolności ludzkich, a tym samym i wszelkich zdobyczy cywilizacji: wściekłą nietolerancję osobników, stworzonych przez Kościół rzymski". Broszura Gonzaleza posiada specjalne znaczenie: chcąc zachęcić braci masonów do jak największej ofiarności innych, Gonzalez wylicza cały szereg wybitnych osobistości różnych krajów Europy i Ameryki, które przyszły z pomocą czerwonej Hiszpanii.

Pamiętaj o bezrobotnych Narodowcach!

Prowokacyjne uchwały kongresu U. N. D. O.

zapowiadają walkę z narodem polskim o ziemie polskie

Lwów. Rezolucje zjazdu UND-o są wyjątkowo agresywne w stosunku do Polaków, jak na okres porozumienia UND-o z rządem. „Normalizację“ uznano za środek taktyczno polityczny, przyczym dano „stronie polskiej“ do zrozumienia, iż powinna zastanowić się, czy należy dalej strunę przeciągać.

Inna rezolucja mówi wręcz, że obecnie — „idzie walka nie pomiędzy nami (czytaj „Ukraińcami“) i polskim rządem — a pomiędzy obu narodami“. —

Rezolucja wzywa do odparcia ofensywy polskiego społeczeństwa na „ukraińskie ziemie polskie“.

Uchwały są poprostu prowokujące, starają się jednak oszczędzać rząd, kierując atak wyraźnie w stronę narodu polskiego i podkreślając tym rozbieżność między poglądami rządu i opinii polskiej na t. zw. zagadnienie ukraińskie.

Zjazd UND-o ujawnił nareszcie wyraźnie, że „normalizację stosunków polsko-ruskich pojmuje się w obozie ruskim jako rezygnację polityczną i narodową Polaków w Małopolsce i na Wołyniu.

Jedno z pism lwowskich zauważa, iż mimo pozornego zwycięstwa zasady „normalizacji“ kongres UND-a nie odzwierciadla w zupełności nastrojów społeczeństwa ukraińskiego.

W rzeczywistości mobilizacja wszystkich żywiołów ukraińskich, wszystkich odłamów politycznych odbywa się na płaszczyźnie innej, będącej odpowiedzią na akcję Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych.

Ten ukraiński Sekretariat Porozumiewawczy swoją działalnością objął wszystkie organizacje, zarówno społeczne, jak i polityczne, przy czym wachlarz polityczny skonsolidowanych organizacyj ukraińskich jest bardzo szeroki, bo obejmuje grupy polityczne od monarchistów Skoropadskiego na prawo, do socjalistów na lewo, a czynione są również usiłowania do wciągnięcia do tej kombinacji i Starorusinów.

Z powyższych wiadomości wynika, że Ukraińcy mobilizują przeciwko Polakom wszystkie swoje siły.

Płk. Koc ustąpił

Gen. Skwarczyński szefem „Ozonu“

PAT donosi urzędowo, że w dniu 10 stycznia płk. Koc rozesłał do oddziałów O. Z. N. okólnik organizacyjny. W okólniku tym płk. Koc pisze, że zły stan zdrowia staje się nieprzezwyciężoną przeszkodą fizyczną, która nie pozwala mu włożyć w prace O. Z. N. „tak pełnego wysiłku jakiego one wymagają. Wobec tego płk. Koc przekazuje swoje funkcje „w wypróbowane i pewne ręce“ generała Stanisława Skarczyńskiego, z którym płk. Koc prowadził już „niejedną pracę ideową w realizacji woli i wskazań komendanta Józefa Piłsudskiego“.

W zakończeniu okólnika płk. Koc wyraża przekonanie, że „idea zjednoczenia narodowego musi odnieść zwycięstwo“.

PAT donosi również, że przekazanie kierownictwa O. Z. N. przez płk. Koca generałowi Skwarczyńskiemu nastąpiło we wtorek, 11 bm.

*

Gen. Skwarczyński pochodzi z pow. kałuskiego (wojew. stanisławowskie). Studiował na politechnice we Lwowie, gdzie w r. 1908 wstąpił do P. P. S., następnie do „Strzelca“. Z tego okresu pochodzi jego pseudonim polityczny „mały“. W roku 1914 wstąpił do legionów, w r. 1918 do P. O. W. Kampanię kijowską odbył w 5 p. p., a pod koniec wojny polsko - bolszewickiej objął dowództwo tego pułku. Brał wybitny udział w przewrocie majowym. W r. 1930 objął dowództwo I-ej dywizji.

Gen. Skwarczyński żonaty jest z p. Anną Skwarczyńską, dwową po jego bracie Adamie.

Ghetto na Uniwersytecie lwowskim

Pat donosi ze Lwowa: Rektor U. J. K. prof. Kulczyński wydał następujące zarządzenie:

„Wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie rozpoczną się w środę dn. 12 sycznia r. b. W celu uniknięcia zaburzeń życia uniwersyteckiego na tle t. zw. sprawy ławkowej, zarządzam na podstawie art. 11 ustawy z dnia 15-go marca 1933 r. w brzmieniu ustawy z dnia 2 lipca 1937 r., że studenci(tki) należący do stowarzyczeń, które wyraziły życzenie siedzenia osobno, w szczególności należący do Bratniej Pomocy studentów U. J. K., Wzajemnej pomocy medyków, Koła Studentek, Czytelni Akademickiej i Biblioteki Słuchaczów Prawa, mają zajmować miejsca w prawym skrzydle sal, studenci(tki) zaś, należący lub mający prawo należeć do stowarzyszeń akademickich żydowskich, mają zajmować miejsca w przednich ławkach w lewym skrzydle sal. Wszyscy inni studenci mogą zajmować na salach miejsca dowolne. W razie trudności lub wątpliwości przy stosowaniu tego zarządzenia należy przedstawić sprawę do rozstrzygnięcia rektoratowi.

Załatwianie tych spraw przez samych studentów jest wzbronione“.

Tegoż dnia, t. j. 7 b. m., na posiedzeniu senatu akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie rektor prof. dr. Stanisław Kulczyński zgłosił rezygnację. Senat akademicki przyjął to oświadczenie do wiadomości.

Zarazem senat uchwalił wyrazić ustępującemu rektorowi pełne uznanie i podziękowanie za jego dotychczasową działalność rektorską dla dobra Uniwersytetu i za jego pełne poświęcenia wysiłki w obronie powagi władzy rektorskiej i praworządności w życiu uniwersyteckim.

Król Karol o ostatnich wypadkach w Rumunii

Londyn. „Daily Herald“ ogłasza wywiad, udzielony przez króla Karola specjalnemu wysłannikowi.

Na zapytanie, czy rząd rumuński nie stworzy obecnie „królewskiej dyktatury o formach konstytucyjnych“, król odpowiedział:

„Monarcha jest w Rumunii jedynym czynnikiem stałym. Steruje nazwą państwową wśród zmiennych fal kierunków politycznych. Słowo „dyktatura“ w zastosowaniu do Rumunii może mieć tylko takie znaczenie: monarcha i rząd działają zgodnie. Taką jest zasada nowej konstytucji. Nie wiem, czy wybory dały kiedykolwiek nowy, dokładny obraz opinii publicznej. Monarcha winien decydować jaki jest duch narodu.

„Nie ulega wątpliwości, że obecnie naród rumuński zmierza ku nacjonalizmowi. Było zatem rzeczą słuszną powołanie do rządu stronnictwa, reprezentującego te dążenia. Wy bór mój został podyktowany jedynie potrzebami narodu. Rząd jest autorytatywny i sądzę, że potrzeba, aby był takim. Naród musi mieć wrażenie, że porządek panuje w państwie“.

Król zapewniał, że polityka zagraniczna Rumunii nie została dotknięta przez zmiany wewnętrzne. W sprawie żydowskiej powiedział:

„Nie można zprzeczyć, że w Rumunii istnieje silny prąd antysemicki. Nie jest to zresztą rzecz nowa. Ale w ostatnich latach przybyło do nas wielu Żydów z państw obcych, głównie z Rosji w dadatku nielegalnie. Liczba ich sięga 250.000. Nie są oni elementem dodatnim. Żydzi, którzy osiedlili się przed wojną, nie będą objęci specjalnymi zarządzeniami. Co do innych, nie chodzi o wypędzenie ich, lecz stosunek społeczeństwa jest taki, że nie możemy dać im praw publicznych.

„Poczynimy pewne zarządzenia, które będą się mogły Anglikom wydać nielogicznymi i sprzecznymi z duchem cywilizacji. Nie trzeba jednak zapominać, że zrobimy to, by uratować Żydów zamieszkałych u nas przed wojną. Jest rzeczą ważną pamiętać, że ci, którzy przybyli później, nie mogą powoływać się na przepisy dotyczące mniejszości, gdyż mają one zastosowanie jedynie do mieszkańców terytoriów przejętych przez Rumunię na podstawie traktatów pokojowych“.

* *

Proces Doboszyńskiego w lutym we Lwowie?

Jak donosi Agencja Telegraficzna „Express“, proces Doboszyńskiego odbędzie się napewno w sądzie lwowskim w lutym. Rozprawę prowadzić będzie sędzia okręgowy Dysiewicz, oskarżać będzie wiceprokurator Olszewski. Obrony Doboszyńskiego podjęło się kilku adwokatów lwowskich, którzy występowali obok adwokatów krakowskich, obrońców Doboszyńskiego w pierwszej instancji.

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA“.

O babci Demokracji i jej wnuczku Stalinie

Niechajże raz przynajmniej odrzucę w kąt nalogi partyjne: nieszczerość, zacietrzewienie, demagogię i patrząc prawdzie w oczy napiszę coś uczciwie, po prostu i bez obsłonek.

Otóż, drodzy czytelnicy, przyznaję ze skruchą, że w sposób z gruntu obłudny oczerniałem przed Wami drogą nam wszystkim babcię Demokrację. Babcia jest wprawdzie leciwa, pomarszczona, brzydka, ma płaskie biodra i obwisłe piersi, lecz jak wszystkie kobiety z przeszłością posiada nieodparty czar, który ze swoim wdziękiem roz siewa wśród otoczenia.

Nie chcąc być gołosłownym, przytoczę jeden ważki przykład: otóż babcia w gronie swych najbliższych posiadała przyjaciółkę, która na wszystkie jej zaloty reagowała stale w sposób bardzo oziębły, lub — co gorsza — nie reagowała wcale. Przyjaciółce tej było na imię Rosja sowiecka! Już zdawało się, że fluid bijący od babci stracił z biegiem lat swe magnetyczne właściwości, gdy ostatnio zdarzył się wypadek, który sceptykom dał wiele do myślenia.

Oto pan i władca sowieckiej Rosji Stalin niejaki, wspaniałomyślnie zrezygnował z tytułu i atrybutów dyktatora a przybierając skromny, parlamentarny przydomek „słońca narodów sowieckich“ zmienił ustrój swego a totalnego w demokratyczny i polecił rozpisać uczciwe wybory.

W sowietach wszczął się ruch jak za kulisami teatru przed odsłonięciem kurtyny: niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej gepeu'owcy, czerezwyczajkaże, bałwochwalcy, krwiopijcy pozamieniali się w przysięgłych demokratów, sejmomanów, liberałów, no i oczywiście kandydatów na posłów. Całe bractwo poczęło na wyścigi jeździć po kraju, pyskować, agitować, przekonywać, obiecywać, byle tylko uczciwego komunistę w zachodnio-europejskiego wyborcę przeobrazić, za wlec do urny i głos wydusić.

W bieżącym tygodniu zbierze się parlament: towarzysz poseł Stalin z posłami Jeżowem, Mołotowem i innymi zasiądą w sposób najbardziej demokratyczny na ławach poselskich i uchwalać będą burżuazyjne ustawy.

Prawdziwa to zaiste klęska dla hitlerowsko - faszystowskich totalistów i dyktatorów, którzy od dziś osamotnieni w Europie wkrótce niechlubny żywot efemerydy zakończyć muszą.

Babcia Demokracja nabrała rumieńców: już chyba nikt nie oprze się jej wdziękom, triumf po triumfie na całym świecie, co najwyżej rumuński schönheitsfleck trochę razi, ale chyba przyjaciele babci spod znaku gwiazdy pięcioramiennej dadzą sobie radę ze starym diabłem Cuzą.

W Polsce stronnictwo pracy zwycięża na całej linii, a nawet totalista Koc zamierza rozpisać uczciwe wybory. Gdyby jeszcze Stronnictwo Narodowe jakoś nabrało, ale tu robota jest już trudniejsza, bo endeki na babcine wdzięki nie łase. Wiadomo, babcia jest bądź co bądź kobietą a nacjonalizm sprzyja rozwojowi zboczeń seksualnych. „Polonia“ to przecież naukowo wykazała i udowodniła (sic!).

Daszek.

Przegląd prasy

„OZON“ i „NAPRAWA“.

Wytrwale walczy z tym odłamem obozu rządzącego, który nosi nazwę „Naprawy“ b. Cat-Mackiewicz. Wytrwale też gromi „Ozon“ za zbyt słabe przeciwstawianie się „Naprawie“.

Oto w numerze niedzielnym „Słowa“ wileńskiego znajdujemy artykuł podający dzieje „Naprawy“ i zawierający dzieje „Naprawy“ i zawierający twierdzenie, że po rozpadnięciu się grupy „pułkowników“ i po zlikwidowaniu B. B. W. R. pozostała na placu jedynie organizacja „naprawiaczy“.

Organizacją konkurencyjną stał się dopiero „Ozon“. „Deklaracja lutowa — powiada p. Cat — pułk. Koca uderzyła w naprawiaczy miażdżąca maczugą“. Lecz wywołany tym uderzeniem chaos nietrwał długo.

P. Grażyński, którego „Słowo“ uważa za wodza „Naprawy“ przeszedł jednak do kontraataku:

„Ale p. Grażyński zdał egzamin znakomicie. Od pierwszej chwili, ostentacyjnie poszedł na deklarację pułkownika Koca i nie zrywając swoich bliskich stosunków z siłą... jakby się tu wyrazić... nie będącą inicjatorem, ani redaktorem tej deklaracji odrazu wskoczył do samego środka Ozonu i rozpoczął pracę pochłaniania go przez „naprawę“ od wewnątrz.

Po kilku miesiącach praca ta dała znakomite rezultaty. Dziś już p. Grażyński nie potrzebuje składać deklaracji lojalności. Dziś formuje czwórporozumienie, które jawnie zaskakuje ulicę Matejki“.

„Ozon“ natomiast broni się — zdaniem p. Cata — słabo i niedołężnie:

„Temu rośnięciu „naprawy“ od wewnątrz Ozonu, przeciwstawia ulica Matejki słabe próby oporu. Powstrzymuje się z nominacjami „naprawiackimi“. Miał być kpt. Abram — nie ma go. Czekano w „naprawie“ z tryumfem na dr. Surzyńskiego na Poznańskie — nic z tego. Mir. Galinat ma poprowadzić hufce przeciwko czwórporozumieniu woj. Grażyńskiego.

Ale kontrofensywa ul. Matejki jest słaba, słaba, słabiutka. Brakuje im jedności doktryny, planu, zdecydowania, a przede wszystkim brakuje ludzi klasy Grażyńskiego. W ten sposób organizacja Ozonu, która po ogłoszeniu deklaracji lutowej mogłaby ogłosić, że ma 60 milin. członków (?) staje się bezsilna wobec mafii, liczącej kilkuset ludzi“.

LUDOWCY A SANACJA.

Donosiliśmy o konferencji, jaką odbył z gen. Tokarzewskim we Lwowie b. marszałek Rataj. Jak się okazuje i ta konferencja nie doprowadziła na terenie Małopolski wschodniej między Stronnictwem Ludowym a t. zw. Sekretariatem Porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych, na którego czele stoli właśnie gen. Tokarzewski.

Świadczy o tym okólnik tego sekretariatu, podany przez żydowski „Nowy Dziennik“; oto jego brzmienie:

„Rozmowy S. P. P. O. S. i S. L. udowodniły, że S. L. zajmuje stanowisko patriotyczno-narodowe, a wyrazem tych narodowych nastrojów Ludowców jest uznanie konieczności współpracy z S. P. O. S.

Komunikując powyższe, komitet wykonawczy S. P. P. O. S. we Lwowie prosi komitety wojewódzkie i powiatowe S. P. P. D. S. o:

1) nawiązanie kontaktów z odpowiednimi organizacjami S. L. i o podjęcie doraźnych wspólnych prac narodowych, gospodarczych i kulturalnych;

2) zapraszanie członków S. L. do współpracy indywidualnej (do komisji specjalnych itd.);

3) udzielanie pomocy organizacyjnej S. L. w jego poczynaniach niepolitycznych, a więc kulturalnych, gospodarczych i społecznych;

4) ułatwienie S. L. kontaktów z instytucjami itd.;

5) skierowywanie działaczy S. P. P. O. S. na żądanie S. L. do akcji oświatowych;

6) interesowanie się tymi Ukraińcami, którzy zostali członkami S. L.“.

Do tego dodaje „Nowy Dziennik“ taki komentarz:

„Od czasu przewrotu majowego jest to pierwsze nawiązanie kontaktu między dawnym obozem sanacyjnym a ludowcami. Na razie kontakt ten ogranicza się do wschodniej Małopolski. Pogłoski o nowym stanowisku gen. Tokarzewskiego, jakie pojawiły się w ubiegłym tygodniu są w związku z tym sensacyjnym okólnikiem dość znamienne“.

Żydzi przyznają,

że bojkot udał się w całym kraju.

„Nasz Przegląd“ donosi w ankiecie żydowskiej Centrali Det. i Drobnych Kupców o wynikach przeciwżydowskiej akcji bojkotowej i pikietowej. Według „Naszego Przeglądu“ z otrzymanych od Żydów odpowiedzi „„wynikałoby na ogół“, że bojkot w niektórych miejscowościach nie udał się.

Odpowiedź na ankiety jest bardzo warunkowa, bo stwierdza, że w niektórych tylko miejscowościach bojkot nie udał się, bo ludność kupowała u Żydów.

Jeżeli się zważy, że akcja bojkotowo-pikietowa S. N. objęła prawie trzy czwarte kraju — to liczba kilku miejscowości nie zaważy na wynikach w całej reszcie.

Dobrze, że Żydzi wyniki tej ankiety podali do publicznej wiadomości. Dla Polaków będzie to nowym bodźcem do nieustawania w dalszych wysiłkach.

Socjaliści na żydowskiej szkapie

W piętnastą rocznicę zamordowania Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza, socjaliści w całym kraju urządzali żałobne akademie. Nikt by nie miał nic przeciwko temu, gdyby manifestowali oni swój kult do osoby Zmarłego śpiewaniem swoich rewolucyjnych pieśni. Gdyby mieli więcej umiaru, to by do spraw wewnętrznych Polski nie dopuszczali żydów, których masowy udział w uroczystościach nawet sanacyjna „Gazeta Polska“ nazwała natręctwem. Na dodatek dopuścili jeszcze komunistów, którzy śpiewali hymn Trzeciej Międzynarodówki. Z tego widać, że zrobili oni z manifestacji żałobnej święto Volksfrontu, manifestując swój sojusz z żydami i tolerowanie przy swoim boku komuny. Pozatem z okazji rocznicy wydali broszurę, pełną oszczerstw i kalumii o endecji. Zebrali w niej wszystko, co ktokolwiek, mijając się z prawą, napisał o Obozie Narodowym.

Już sam tytuł „Prawda o endecji“ jest fałszywy, gdyż autorzy broszury (bo są to zbiorowe wypociny) zrobili wszystko, aby w tej broszurze prawdy nie było. Nie mam zamiaru rozprawiać się w tym artykule ze wszystkimi oszczerstwami, bo musiałbym zamiast artykułu napisać drugą broszurę. Zajmię się tylko przypomnieniem procesu Niewiadomskiego. Nie kto inny, ale on sam w ostatnim słowie stwierdził, że nie miał nic wspólnego z t. zw. endecją. W kularach sejmowych w cichych rozmowach niejednokrotnie rozmaici przywódcy lewicy stwierdzili, że Niewiadomski w roku 1908 zerwał z Ligą Narodową i ulegał wpływom tych, którzy walczyli z narodowcami. W procesie okazało się, że do ostatniego czasu Niewiadomski nie miał żadnych stosunków z narodowcami. Wyraźnie stwierdził, że działał na własną odpowiedzialność i za swój czyn chce ponieść najostrzejszy wymiar kary. Przypominam, że w Sejmie na Komisjach Administracyjnych zastanawiano się nad pociągnięciem kilku posłów ze Związku Ludowo - Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji za przemawianie w tym okresie na zgromadzeniach, ale po zbadaniu nawet lewicowscy przyszli do tego przekonania, że łączyć tych ludzi ze sprawą czynu Niewiadomskiego nie można. Narodowcy już w roku 1922 protestowali, że żydzi nie powinni mieć prawa do mieszania się w stosunki wewnętrzne Polski i decydować o wyborze Głowy Państwa. To stanowisko zajmują do dzisiejszego dnia i zyskują dla niego coraz powszechniejsze obywatelstwo w Polsce. Należy usunąć wpływ żydów nietylko z życia gospodarczego, ale kulturalnego i politycznego w Polsce. Prawdopodobnie i sam ś. p. Prezydent Narutowicz nie był zadowolony z głosów żydowskich, gdyż zaprosił prezesa Związku Ludowo - Narodowego, prof. Głąbińskiego, po wyborze do siebie i rozmawiał z nim na temat stworzenia rządu opartego o większość polską.

Przypomnieć należy, że socjaliści wraz z lewicą ludowcową wzięli udział w przewrocie majowym, w którym z armat strzelano do siedziby, w której znajdował się legalnie wybrany także i przez lewicę Wojciechowski i rząd. Dziś udają przyjaciół ludowców, rzucają się w tej broszurze na narodowców, że potępili ostatni strejk chłopski. W roku 1926 organizowali chłopów, ulegających wpływom socjalistów, aby szli na Warszawę i Witosa powiesili. Ostatnie procesy o zaburzenia w Małopolsce wykazują, że przywódcy „Piasta“ chcieli strejku legalnego, a do gwałtów podburzali socjaliści i zradykalizowani „wiciowscy“, bądź też agenci komuny. Zawsze na sojuszu z socjalistami ludowcy wychodzą źle. W ostatnich czasach socjaliści rozpoczęli wzmożone ataki na narodowców, występując w obronie żydów. Coraz gorzej dzieje się żydom spowodu bojkotu, więc wynajęli sobie socjalistów do napadania na organizatorów bojkotu i nadużywali rocznicy żałobnej, ażeby wspólnie z żydami i z komuną, z pianą na ustach, atakować narodowców, osłabić ich wpływy w masach przez rzucanie w ulotkach i broszurach ohydnych oszczerstw.

KAROL WIERCZAK.

Wybory do rady miejskiej w Łodzi

odbędą się w dniu 29. maja r. b.?

Łódź. Jedno z żydowskich pism łódzkich donosi, iż uchodzi niemal za pewne, że wybory do rady miejskiej w Łodzi rozpisane zostaną w dniu 28 lutego. Od tego dnia zacznie biec kalendarzyk wyborczy, przewidujący szereg czynności przygotowawczych, same zaś wybory odbędą się w niedzielę, 29 maja.

Wobec utrzymania dotychczasowej ordynacji, miasto podzielone zostanie znów na 10 okręgów wyborczych. Czy granice tych okręgów zostaną utrzymane czy też zmienione — to zależy w zupełności od dyspozycji władz, przeprowadzających wybory.

Jak już donosiliśmy przed kilku tygodniami budżet miejski na nowy rok gospodarczy zawiera pozycję 100 tys. złotych na techniczne przeprowadzenie wyborów.

Żydzi na roli

Jak żyd gospodarzył w Jaworznicy

Majętność Jawornica w pow. lublinieckim była przez kilka lat dzierżawiona przez żyda Leona Goldberga. Z dniem 1. VII. 1937 r. powróciła znów w ręce chrześcijańskie Smutny był jednak bilans żydowskiej gospodarki. Majętność zostawił Goldberg tak zdewastowaną, że trzeba będzie dużo kosztów aby powróciła do pierwotnego stanu.

Poza tą dzierżawą, Goldberg trudnił się jeszcze niedopuszczalnym wywozem zboża do Niemiec, które jednakże nie pochodziło z terenu G. Śląska, lecz z województw b. Kongresówki. I zdaje się tu spoczywał ciężar jego zainteresowań rolniczych.

Jak nam donoszą ze źródeł wiarygodnych toczą się obecnie pertraktacje o dzierżawę między właścicielem majętności w Steblowie p. Zielonackim, a tymże Leonem Goldbergiem. Ostrzegamy p. Zielonackiego przed następstwami tak nierozważnego kroku (radzimy zapoznać się z gospodarką jego w Jaworznicy) jak również czynimy go odpowiedzialnym za skutki tego rodzaju posunięć na zagrożonej kresowej ziemi.

Pomoc zimowa w Pawłowie

Otrzymujemy następujący list od naszego czytelnika z Pawłowa:

W niedzielę przed świętami odbyła się przed kościołem zbiórka na pomoc zimową. Zbierał sam p. naczelnik gminy. Gdy się jednak okazało, że zbiórka dała kiepskie wyniki, p. naczelnik oburzał się na opozycję, twierdząc że to jej wina. Moim zdaniem wina leży nie po stronie społeczeństwa, lecz po stronie tych, którzy w niezbyt sprawiedliwy sposób już od kilku lat rozdzielaja zebrane fundusze. Gdy ludzie się dowiedzieli, że wsparcie z pomocy zimowej otrzymują tacy, co mają 80,— zł renty miesięcznej, stracili ochotę do ofiarności. Krytyka zatem ostra należy się nie społeczeństwu lecz komitetowi. Na przyszłość trzeba do komitetu powoływać również przedstawicieli opozycji a nie tylko sanatorów i ozonowców. Nie zazdroszczę żadnemu bezrobotnemu, lecz taki inwalida, który dostaje 80.— zł miesięcznie a z przekonań jest niemcem, bo wciąż wychwala urządzenia niemieckie, nie biorąc udziału w polskich narodowych imprezach, nie zasługuje na to, by otrzymywać wsparcie z dobrowolnych składek społeczeństwa.

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Odbyte zebrania

NOWA WIEŚ.

W ubiegłym tygodniu przy dużym udziale członków odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Nowej Wsi. Zebraniu przewodniczył kol. prez. Słomiński. Aktualny referat wygłosił kol. Szaton, kol. Lorek, oraz prez. pow. adw. Wystrychowski. Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, po czym omówiono szereg spraw organizacyjnych. Odśpiewaniem „Hymnu Młodych" zakończono zebranie. Po zebraniu odbyła się zabawa gwiazdkowa.

ŚWIĘTOCHŁOWICE.

Dnia 2 bm. odbyło się walne zebranie Obozu Wszechpolskiego na sali pana Pawlasa przy ul. Długiej. Referat wygłosił kol. Lorek z Chorzowa. Przemówienie to wywołało na słuchaczach głębokie wrażenie. Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja. „Hymnem Młodych" zakończono zebranie. Następne zebranie odbędzie się dnia 23 bm.

BAŃGÓW.

W tym samym dniu urządziła gwiazdkę dla swych członków miejscowa placówka w Bańgowie, na której to uroczystości okolicznościowe przemówienie wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Gwiazdka ta wykazała spoistość i koleżeńskość organizacji naszej i dała bódźca do wytrwania w walce o Narodową Polskę.

PODLESIE.

Dnia 6 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki Obozu Wszechpolskiego. Po zagajeniu przez kol. kier. Górnego zabrał głos kol. Tomaszewski z Katowic, który w swym referacie omówił aktualne zagadnienie polityczne Polski. Po żywej dyskusji okrzykiem na cześć Narodowej Polski zamknięto zebranie.

SIEMIANOWICE.

Gwiazdka Narodowców.

Staraniem miejscowego koła Obozu Wszechpolskiego a przede wszystkim kier. kol. Ziaji urządzono gwiazdkę dla bezrobotnych Narodowców. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Następnie po odśpiewaniu kilku kolend oraz po rozdaniu podarunków bezrobotnym członkom i dzieciom zamknięto uroczyste zebranie.

KATOWICE - LIGOTA.

Dnia 6 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki, na którym referat „Czem są żydzi w Polsce" wygłosił kol. Inglot z Katowic. Referat ten został nagrodzony burzą oklasków. Po żywej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych hasłem „Czołem" zakończono zebranie.

ORZEGÓW.

W dniu 2 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. Zebranie to zagaił kol. prez. pow. adw. Wystrychowski, następnie referat wygłosił kol. Szaton z Chorzowa. Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

SUCHA GÓRA.

W niedzielę, dnia 2 bm. odbyło się w Suchej Górze zebranie członkowskie O. W. Zebranie zagaił kierownik Wójcik, po czym odśpiewano hym bojowy. Obszerny referat wygłosił kol. Chadziński z Tarn. Gór. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

SZOPIENICE.

W tym samym dniu odbyło się zebranie placówki w Szopienicach, na którym referat wygłosił klo. Rutkowski z Katowic. Nad przemówieniem tem wywiązała się żywa dyskusja, w której zabrało głos większość członków miejscowej placówki. Odśpiewaniem „Hymnu Młodych" zakończono zebranie.

BYTKÓW.

W niedzielę, dnia 9 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. Po zagajeniu przez kol. kier. Płaczka i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych aktualny referat wygłosił kol. Stefański z Szopienic. „Hymnem Młodych zakończono zebranie.

ODPRAWA ZARZĄDÓW O. W. POW. TARN. GÓRY.

W sobotę, dn. 8 bm. odbyło się w lokalu O.W. odprawa powiatowa O. W. Odprawę zagaił kol. Strzoda, który omówił szereg ważnych spraw. Następnie szereg spraw organ. omówił kol. Chadziński i kol. Jaksik. Odprawę po ożywionej dyskusji zakończono hasłem „Czołem"!

Uroczyste zebranie gwiazdkowe O. W.

w Bielszowicach

W niedzielę, dnia 9 bm. urządził Obóz Wszechpolski w Bielszowicach gwiazdkę dla swych bezrobotnych członków. W przepełnionej sali zagaił uroczyste zebranie kier. miejscowej placówki kol. Jezierowski, witając gości i członków. Okolicznościowe przemówienia wygłosili kol. Inglot i kol. Tomaszewski z Katowic. Mówcy w swych przemówieniach omówili obecne położenie polityczne Polski i zaapelowali do wytrwania w walce o Narodową Polskę. Życząc obecnym ażeby na przyszłą gwiazdkę przy łamaniu opłatkiem znaleźliśmy się w Polsce Narodowej. Obydwuch mówców nagrodozno hucznymi oklaskami. Po odśpiewaniu kilku kolend i rozdaniu upominków dla dzieci w miły i charmonijny sposób zabawiono się do późnych godzin wieczornych.

Podwójne oblicze tarnogórskiego Ozonu

Że w Tarn. Górach jest O.Z.N., że jest „sektor" i sektorki wiedzą wszyscy, ale że „sektor" (p. prof. Knosała) wygłasza nawet „Ekspose" to dopiero dowiedzieli się wszyscy z „Wiadomości Tarnogórskich". Wiemy że redaktor Skrodzki posiada dobry humor i dlatego zapewnie „Ekspose" zamieścił bez cudzysłowów.

W „Ekspose" między innymi dowiadujemy się o konieczności popierania polskiego kupiectwa i rzemiosła, nawet wtedy, gdy towar jest droższy. Dziwnie brzmi zapowiedź, że na następnym zebraniu grona O.Z.N. wygłosi referat o Kasach Bezprocentowych dla chrześcijan p. budown. Bazan, członek OZN. i Zw. sanacyjnego popierania handlu polskiego, prezes Zw. Rezerwistów itd. znany ogólnie z popierania żydów, który w niedawnym czasie zakupił jadalnię u żydów w Katowicach, a przybory piśmienne kupuje u żyda Freiberga, za co już piętnowany był w „Narodowcu". Tacy ludzie z Ozonu mówić mają o popieraniu polskiego kupiectwa i rzemiosła.

Mało tego, w Nr. 384 „Gazety Tarnogórskiej", naczelnym organie Ozonu na pow. Tarnogórski, drukowanym jak wiadomo na „szmuglowanych" maszynach w „refleksjach gwiazdkowych".

„Okres przedgwiazdkowy dał miejscowym kupcom stosunkowo dobre obroty. Wprawdzie oblegali w niedzielę niektóre sklepy żydowskie tak zwani młodzi narodowcy, ale mimo to i kupcy żydowscy nie mogą się skarżyć na małe obroty. Częściowo bojkot sprawił, iż część miejscowego społeczeństwa poczyniła zakupy poza Tarnowskimi Górami, co wkońcu odbija się na obrocie tych kupców, którzy pikiety opłacili".

W artykule tym ani słowa zachęty niema za popieraniem polskiego kupiectwa, przeciwnie drwią sobie poprostu z bojkotu, który przeprowadzali narodowcy, stojąc na posterunku, na mrozie, wiedząc że to walka o byt dla Polaków, którego tacy ludzie nie rozumieją, bo mają pełne koryta. Narodowcy mają ideę, której wiernie służą, bez zapłaty i wyścigu do koryta i menażki.

Tych co z powodu bojkotu nie mogli poczynić zakupów u żydów tarnogórskich, my nie nazywamy „społeczeństwem" ale żydowskimi wojtkami. O „opłacających pikiety" kupców się nie martwcie, ci wam dadzą osobną odprawę. Zestawiając fakty, trzeba stwierdzić, że w obozie „konsolidacji zrekonsolidowanej" panuje bałagan. Panie Knosała, trzeba się było umówić co pan będzie gadał, co p. Bazan, a co ma pisać „Radzionkowski Szmugielblat", gdyż w przeciwnym razie wyłazi szydło z worka a wasza walka o odżydzenie Polski jest mydleniem oczu społeczeństwu. Możecie sobie wygłaszać w waszym sławetnym gronie „Ekspose", p. Bazan z rabinem o Kasach Bezprocentowych a Głos z Apteki czyli „Gazeta Tarnogórska" do obrazu swego mistrza.

Tarnowskie Góry z naszej niestrudzonej pracy stały się narodowe i wam nie wierzą. Wierzą że Polska będzie narodowa tak jak Rumunia, a po was zostanie tylko nieprzyjemny — swąd.

Ozon w Makoszowach

„Ozon" tak jak wszędzie, ma i w Makoszowach swoje trudności organizacyjne. Organizacją jego zajmuje się p. Nocoń, od lat wielu kandydat na naczelnika gminy, który gorliwością polityczną pragnie celu swego dopiąć.

Sekunduje mu sekretarz gminy, będący równocześnie prezesem Związku Mężów Katolickich. Terenem akcji „Ozonu" jest więc Związek Mężów Katolickich, co dzieje się rzecz zrozumiała za zgodą miejscowego ks. proboszcza.

W jakimże jednak świetle wygląda organizacja kościelna, która w oficjalnych enunciacjach zapowiada swoje neutralne stanowisko w stosunku do organizacyj politycznych.

KOMUNIKATY

Zarząd placówki w Chorzowie II zawiadamia, że następne zebranie Obozu Wszechpolskiego odbędzie się dn. 19 bm. o godz. 20 w lokalu p. Meisnera Ponieckiego przy ul. 3-go Maja .

Zarząd.

✲

Zarząd placówki Grodz. w Katowicach zawiadamia wszystkich członków, że następne zebranie Obozu Wszechpolskiego odbędzie się dnia 18 bm. o godz 20-tej w sali Strzecha Górnicza przy ul. Andrzeja.

W dniu 23 bm. o godz. 16-tej w sali Strzecha Górnicza urządza Placówka Grodz. dla członków i zaproszonych gości tradycyjną gwiazdkę.

✲

Zarząd Oddziału „Praca Polska" w Hajdukach W. zawiadamia członków, że walne zebranie odbędzie się dnia 23 grudnia o godz. 14-tej w Katolickim Domu Związkowym.

ZARZĄD.

✲

ZABAWA TANECZNA.

Staraniem zarządu Obozu Wszechpolskiego w Chorzowie I odbędzie się w dniu 15 stycznia o godz. 20-tej w sali Domu Polskiego przy ul. Wolności zabawa taneczna. Dochód z tej zabawy zostanie przeznaczony na otwarcie straganu dla bezrobotnych Narodowców. W związku z tem Zarząd zaprasza wszystkich sympatyków oraz członków o poparcie tej imprezy.

ZARZĄD.

✲

Zarząd Obozu Wszechpolskiego w Chorzowie I zawiadamia wszystkich członków, że następne zebranie odbędzie się w dniu 19 stycznia o godz. 20-tej na sali p. Paszka przy ul. Powstańców. Obecność członków konieczna.

ZARZĄD.

Z ruchu narodowego w Sosnowcu

Stronnictwo Narodowe Koło Pogoń zawiadamia wszystkich członków, że następne zebranie członkowskie odbędzie się dnia 16-tego stycznia o godz. 15-tej w lokalu własnem. Referat na temat „Gdańska" wygłosi kol Moczarski.

ZARZĄD.

BĘDZIN.

Koło S. N. w Będzinie urządziło w dniu święta Trzech Króli „opłatek" dla swych członków i ich rodzin. Na „opłatek" przybyło około 200 osób. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem kolędy, następnie przemówienie wygłosił ks. Stasiński, życząc kołu S. N. wielkiego rozwoju i wytrwania w pracy dla dobra narodu. Drugi z kolei przemawiał mgr Misiórski (junior), który dłuższym referacie omówił znaczenie i konieczność uświadomienia społeczeństwa, wskazał drogi, po których musimy dochodzić do zwycięstwa dla odżydzenia handlu. Dalej przemawiali delegaci kół: z Grodzca p. Stelmaszewski, z koła Pogoń p. Brudziński, p. Trzepak i na zakończenie założyciel koła p. R. Frankowski. Następnie odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do godz. 11 wiecz.

NOWA PLACÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKA W ORZEGOWIE.

W tych dniach został otwarty warsztat stolarski i zakład pogrzebowy. Właścicielem jest członek Obozu Wszechpolskiego kol. Kasprzak Piotr. Placówka ta jako chrześcijańska zasługuje na pełne poparcie tamtejszego społeczeństwa.

Nowej placówce życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju.

*

Po polsku żyją, po niemiecku umierają

Prawie każdy pogrzeb w Tarnowskich Górach, nasuwa przykre dla Polaka refleksje. Kompanie honorowe, powstańców, kolejarzy itp. związków, sztandary, mundury, śpiewy polskie, chowają przecież, zasłużonego bohatera i t. d. Na czele takich patriotycznych pogrzebów kroczy sobie z obleśną miną prawie zawsze niemiecki właściciel zakładu pogrzebowego. Mina smutna na zewnątrz, w sercu radość że „noch eine Pole ist gestorben“ a forsa za pogrzeb idzie do niemieckiej kieszeni.

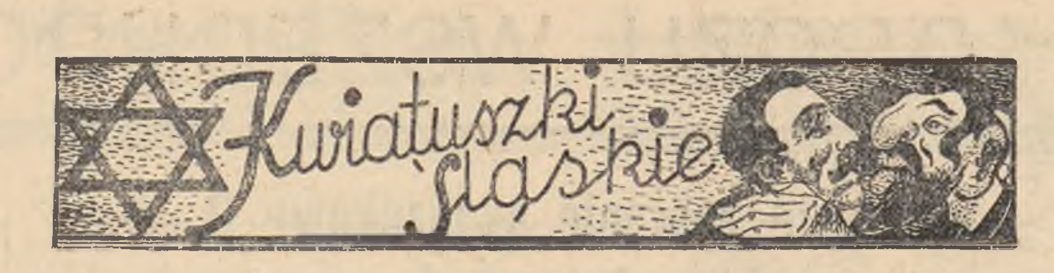
Jest wprawdzie w Tarn. Górach polski zakład pogrzebowy p. Tomsika, syna zasłużonego dla sprawy polskiej obywatela, ale ze smutkiem trzeba stwierdzić, że jest poprostu przez Polaków bojkotowany. Może przykład idzie z góry, bo do tej pory trumny dla szpitala powiatowego dostarcza niemiec Meiser. Zaznaczamy, że odtąd będziemy tych co polsku żyli, a po niemiecku krewni ich chowają, ogłaszać ku przestrodze i przypomnieniu, że bliższa koszula ciału niż surdut.

* *

ORZEGÓW.

Oddział Górników „Praca Polska“ w Orzegowie zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 16-go bm. o godz. 14-tej odbędzie się zebranie walne na sali pana Kuśki przy ul. Bytomskiej.

ZARZĄD.



Tarn. Góry.

W dniach przedświątecznych przeprowadził O. W. akcję bojkotową. Rzecz dziwna, że w obronie żydostwa stanęły osoby, które przy innych okazjach tak mocno podkreślają swoje obywatelskie stanowisko. Ujęła się za żydami p. Matułowa, członkini miejscowego Tow. św. Wincentego a Paulo, która oświadczyła, że „żydzi także biednych wspierają“, oraz pp. Pohlowa i Profusówna.

W obronie „pokrzywdzonego“ wzgl. zbojkotowanego żyda Markiewicza, uciekiniera z Niemiec, stanął p. Szalasta, właściciel domu, w którym zamieszkuje ów żyd. Czyżby Markiewicz już nie mógł zarobić na czynsz, a p. Szalasta starał się mu być pomocnym, w wynajdywaniu źródeł dochodu. Możemy jednak uspokoić p. Szalastę że gdy dla żydów wybije decydująca godzina w Polsce, i tak żydowskiego czynszu nie będzie miał w całości zapłaconego.

Sosnowiec.

Z jakimś dziwnym uporem trzymają się niektórzy ludzie żydowskiego chałata. Do tych uporczywych należy (już chyba bezspornie) Fabryka Chemiczna „Gzichów“ w Sosnowcu, reprezentowana przez pana inżyniera Wolmera, który po „wstrząsach“ jakie przeżyła firma objął jej kierownictwo celem przeprowadzenia „SANACJI“.

„Sanacja“ ta była widocznie na gwałt potrzebna czego dowodzi choćbby sam fakt, że po różnych inspekcjach zwolniono w przyspieszonym tempie parę osób z personlu biurowego.

Ale o tym może potym...

Narazie jaknajuprzejmiej prosimy pana inż. Wolmera, by zechciał nas poinformować, czy długo jeszcze ma zamiar pozostawać w stosunkach handlowych ze swym dostawcą węgla, żydem Gutmanem z Będzina?

Jeżeli tak, to dołożymy wszelkich starań, by poinformować naszych czytelników o szczegółach, o tajnikach, o skomplikowanym handlu węglem, o jego dostawcach, o jego odbiorcach.

Pszczyna.

Szkolny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Pszczynie zakupił cukierki i pierniczki zawijane w papierkach firm żydowskich „Alma“ i Śląsk“ z Katowic, mimo, że na miejscu były chrześcijańskie wytwórnie pierników.

MIKOŁÓW.

Mikołów jest haniebnie zażydzony. W listopadzie ub. r. miliśmy 143 chrześcijańskich firm, a 69 firm żydowskich, podczas, gdy w chwili przejęcia Śląska przez Polskę zamieszkiwalo w Mikołowie zaledwie 9 rodzin żydowskich.

Kierownik urzędu mieszkaniowego Z a j u s c h Alfred i inspektor policji miejskiej S c h o t t Ludwig zasłużyli się wydatnie w kierunku zwiększenia pogłowia żydowskiego w Mikołowie.

Sami zresztą na swój los nie mogą narzekać. Jeden jest właścicielem dwupiętrowej kamienicy. Panie Schotowa i Zajuschowa, zaś są bogatymi handlarkami.

W 1932 r. przybył do Mikołowa żydek Dawid Kalka z Zawiercia z spólnikiem swym Ickiem Habermanem. Pierwszy otrzymał bez wielkiego trudu przydzielone mieszkanie w domu Alojzego Wielka, przy Skotnicy 22, drugi w domu Emilii Mazurowej przy ul. Krakowskiej, a ubikacje przemysłowe w domu Weislera przy ul. Kanałowej.

Rozpoczęli fabrykację cukierków i innych słodyczy. Czysto tam niebyło. Policja sanitarna monitowała niechlujność. Interes jednak szedł. Klientela, wyłącznie chrześcijańscy sklepikarze podtrzymywali żydków i chętnie ich towar sprzedawali. Smacznego wszystkim konsumentom.

Drugi taki spryciarz Abram Tykociński, również łatwo otrzymał mieszkanie i sklep w najruchliwszej ulicy Krakowskiej w domu pani Wróblowej. Pomagał owocnie usłużny zięć p. Wróblowej, sekretarz podatkowy p. Stefan Gasch. Interes szedł dobrze i szkodził mocno firmom chrześcijańskim Gnota i Lemkiego. Tymczasem w Sylwestra zjawili się wierzyciele poszkodowani, sami żydkowie, by gonić za swymi pieniędzmi. Przyszli za późno, bo urząd skarbowy ich uprzedził i towar wywiózł do komory licytacyjnej. Wróblowa czeka za czynszem na daremnie.

Żydzi amerykańscy grożą rządowi polskiemu

Donoszą z Ameryki, że w wielkiej sali Szermina w Chicago odbył się przed kilku dniami wiec, zorganizowany przez polską sekcję „Jewish Comitee“, na którym przemawiał szereg działaczy żydowskich m. in. rabin Gruenfeld, oraz syn rabina Wiesego, J. W. Wiese. — Wszystkie przemówienia były utrzymane w tonie napastliwym w stosunku do Polski. Najdalej posunął się w atakach na państwo polskie wspomniany Wiese, który użył w swym przemówieniu następujących zwrotów:

„Rząd polski morduje żydów. Polacy - wieśniacy zmuszani są przez rząd do antysemickich pogromów. My żydzi zmusimy rząd polski do zaniechania takiej polityki. Polska będzie więcej cierpiała, niż teraz cierpią żydzi. Miejsce dla żydów w Polsce znaleźć się musi. Rząd polski będzie przez żydów i wieśniaków zniszczony, jeśli nie zmieni swego postępowania w stosunku do żydów“.

Rumunia walczy z zalewem żydowskim

Bukareszt. Izba Adwokacka gromadzi obecnie materiały, dotyczące dokładnej liczby adwokatów-Żydów, wykonywujących praktykę oraz występujących w charakterze syndyków, bądź radców prawnych w różnych instytucjach publicznych i prywatnch. Projektowane jest skreślenie z listy tych wszystkich, którzy przy uzyskiwaniu prawa praktyki nie przedstawili wymaganych dokumentów, a zwłaszcza dowodów, stwierdzających bezspornie obywatelstwo rumuńskie. Odpowiedni wniosek przedstawiony ma być wkrótce rządowi.

W Min. Zdrowia rozważany jest projekt poddania rewizji wszystkich dyplomów lekarskich uzyskanych przez obywateli rumuńskich w latach powojennych na uczelniach zagranicznych. Dotyczyłoby to w większości lekarzy-Żydów.

Z dziedziny politycznej zanotować należy fakt, że za p. Ianitzescu, mianowanym ministrem rolnictwa. około 30 wybitnych działaczy „Frontu Rumuńskiego“ zgłosiło się do współpracy z rządem. Do akcji tej przyłączyła się też cała organizacja „Frontu Rumuńskiego“ w departamencie Braiła oraz Rumuńskiego Związku Drobnego Przemysłu.

Vajda Voievod, prezes „Frontu Rumuńskiego“, ogłosił oświadczenie, potępiające tych, którzy przeszli do obozu rządowego.

Prowadzone rokowania o połączenie partii p. Jerzego Bratianu ze Stronnictwem Narodowo-Liberalnym uległy nagłemu przerwaniu z powodu ostrego artykułu p. Bratianu.

Odpowiedzi redakcji

I. S. Bańgów. Podzielamy oburzenie kolegi, lecz korespondencji w tej formie z przyczyn redakcyjnych zamieścić nie możemy.

1. P. M. D-ska, Kęty. Prosimy podać odpowiednie szczegóły o przedsiębiorstwie, a mianowicie branżę, wielkość, konieczny kapitał itd. Wówczas dopiero będzie można kogo zainteresować.

2. J. Zbaraż. Ponieważ podane nazwiska w nadesłanym rękopisie nie są dostatecznie czytelne, prosimy o ponowną korespondencję i ewentualnie obszerniejszą, dotyczącą t. zw. handlu wysyłkowego.

3. P. M. G. Korychany. Z nadesłanych nam wierszy nie skorzystamy. Prosimy o prozę.

Znowu b. starosta przed sądem

DLACZEGO P. B. STAROSTA KAZAŁ UMORZYĆ SPRAWĘ KARNĄ?

Sąd Okręgowy w Brzeżanach rozpatrywał zagadkową sprawę b. starosty podhajeckiego dra Henryka Różanowskiego, obecnie referendarza urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu, oraz komisarza policji Edwarda Rypeścia, oskarżonych o nagłe wstrzymanie dochodzeń przeciw Tadeuszowi Dudzińskiemu, rachmistrzowi Okręg. Towarzystwa Rolniczego w Podhajcach, któremu zarzucono sprzeniewierzenie kwoty 400 zł na szkodę tej instytucji.

Starosta Różanowski na wiadomość o dochodzeniach, wszczętych przeciw Dudzińskiemu — jak opiewa akt oskarżenia — wezwał do siebie telefonicznie komisarza Rypeścia, i kazał mu sprawę umorzyć, odbierając od niego zapiski.

W czasie rozprawy dr Różanowski wypierał się winy, natomiast kom. Rypeść zeznał, że uczynił zadość żądaniu starosty, gdyż nie orientował się jeszcze w technice służby i w stosunkach miejscowych.

Sąd przekazał sprawę do rozpatrzenia trybunałowi trójosobowemu. odraczając zarazem proces.

Informator firm chrześcijańskich w Tarnowskich Górach

PIEKARNIE I CUKIERNIE:
F. Bieniok, sprzedaż drożdży, św. Barbary.
Biedala, Górnicza 6.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:
L. Białas, Zakład fryzjerski dla Pań i Panów, św. Barbary.

SPRZEDAŻ JELIT I TŁUSZCZU:
Teodor Lischik, Rzeźnia Miejska. — Tel 54-388.

OBUWIE:
Józef Komender, Krakowska 13
Fa. Wochnik, Krakowska 20.
K. Pawlak, Krakowska 12.

SKŁAD WÓDEK I WYR. TYTONIOWYCH
S. S. Imielski, ul. Krakowska 20. Tel. 542-08

SPEDYCJA I TRANSPORT MEBLI:
W. Borzucki, Bytomska 12. Tel. 542-67.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE:
A. Otremba.

SKŁAD FABR. MEBLI:
Bracia Jojko, Piastowska 5. Tel. 540-07.

RESTAURACJE:
Niewieś, Legionów 15.

HURTOWNIA PIWA:
A. Krubasik, Radzionków, Reprezentacja Browaru Książęcego w Tychach Śl.

SKŁADY TOW KOLONIALNYCH
A. Ryguła, Piastowska 3. Tel. 541-16.
E. Borzucka, Rynek 17.

APTEKI:
Apteka Mariańska, Alfons Mierzowski, ul. Piłsudskiego 2. Tel. 541-21.

ARTYKUŁY MĘSKIE I DAMSKIE:
K. Pawlak, Krakowska 12.
St. Kuchlewski, Krakowska

DOMY TOWAROWE:
T. I. C. Sp. z o. o., Krakowska 11. Telefon 542-67.

FABRYKA WÓDEK:
Feliks Rutkowski, Rynek 18. Tel 540-87.

DROGERIE I SKŁADY FARB:
Drogeria pod Bocianem, wł. Władysław

HURTOWNIE MĄKI I CUKRU:
Z. Minkisiewicz, Plac Żwirki i Wigury 1. Telefon 540-16.

KSIĘGARNIA I SKŁAD PAPIERU:
E. Jojko i Ska, dąw. A. Adolph, Krakowska 7.
M. Rydzkowski, Rynek 5.

MASZYNY, ROWERY I INSTRUMENTY:
Wł. Ryszard Wilgus, Sienkiewicza 11.
Hildegarda Smaczna, Krakowska 20.

Informator firm chrześcijańskich w Rybniku

CENTRALA POŃCZOCH:
Foltynowicz, Rynek.
Beyga Cz., ul. Sobieskiego 18.

DRUKARNIE:
J. Stanina, Wodzisław, Rynek.

FRYZJERZY:
„Garsonka", Plac Wolności.
„Renaissance", ul. Sobieskiego.

FABRYKA LIKIERÓW:
Kopiec Wiktor.

DOM TOWAROWY:

FABR. WYROBÓW DRUCIANYCH:
Czaja ..., ul. Raciborska 4.

KAWIARNIE I RESTAURACJE:
„Apollo".
Hotel Polski.
Hotel Świerklaniec.

KRAWCY:
Adamczyk A., Plac Wolności.

MISTRZ SIODLARSKI:
Goszyc W., ul. 3-go Maja 1.

OBUWIE:
Gawron Aleksander, Rynek 17.

OBRAZY i SZKLARNIA:
Ksoll.

PORCELANA, SZKŁO, FAJANSE i CERAMIKA:
Noga J., Rynek 4.

RADIA:
„Centrala Światła", Piłsudskiego 19.

SKŁAD SKÓR:
Jonderko R., ul. Korfantego 4a.

SKŁAD ŻELAZA:
Wilczyński, Rybnik, Sobieskiego.

TOW TEKSTYLNE I BIELIZNA:
Stachowski K., ul Kościelna 7.

TARTAKI:
Tartak Rzędówka, Leszczyny.

Moczygemba A.
Wieczorek, ul. Raciborska.

TOWARY KOLONIALNE:
Cierpioł K., ul. Piłsudskiego 19.
Kabut Paweł.

WYTWÓRNIA CZAPEK:

OBUWIE:
Roman Malke, Zamkowa 2.
Witold Wypiór, Rybnik, Rudzka 12.

ROWERY I WARSZTAT REPERACYJNY
St. Bachman, Raciborska 24.

„MASZYNOPIS" — Maszyny do pisania, liczenia i powielania. Korfantego 4.

RESTAURACJA:
E. Musioł, Pszów, pl. św. Jana 1.

RADIA I ROWERY:
Próbny Ant., Rydułtowy, Klasztorna 1.

ŚLĄSKA FABRYKA MUNDURÓW I ODZIEŻY:
Połomski, Rydułtowy.

SKŁAD WEŁNY I ART. KRÓTKICH:
Marta Chrószcz, Rydułtowy.

ODBIORNIKI RADIOWE I ROWERY:
Jenderko, Rydułtowy.

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA
Teodor Szuła, Rydułtowy.

WODZISŁAW:

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA
Brawański, Rynek 10.

DROGERIA:
Fojcik Augustyn, Dworcowa 1.

TOW. KOL. I DELIKATESY:
Kwaśnica, Korfantego 9.

HANDEL SKÓR I PRZYB. SZEWSKICH:
F. Reś, Korfantego 9.

Informator firm chrześcijańskich miasta Mysłowic

APTEKI:
Apteka św. Barbary ul Piłsudskiego.
„ Stara Miejska Rynek.
„ Szczęść Boże, ul Bytomska.

DROGERIE:
K. Kusz, Drogeria Dworcowa, ul. Piłsudskiego.
Buszewicz, ul. Bytomska
Dworcowa, K. Kucz, ul. M Piłsudskiego

CZEKOLADY I CUKRY:
Czernecki Paweł, ul M Piłsudskiego
Jagoda Anna, ul M Piłsudskiego

FOTOGRAFIE:
„Foto Dora", właśc. Trocha, ul. Bytomska
Czarnecki Leon, ul M Piłsudskiego

DEKARZE:
Sendlak Tadeusz, mistrz pokrywania dachów, ul. Stawowa 1,
Tadeusz Sendlak, Mistrz pokrywania dachów, Mysłowice, ul. Stawowa 1.
Konduszek W., Mazego 9.

FRYZJERSKIE ZAKŁADY:
Zakład „Irena" H. Morawa, ul. M. Piłsudskiego
Zakład Bolesław Lerczak, ul. Krakowska
Zakład Marian Rulczyński, ul. Modrzejowska
Zakład Leon Muszalski, ul. Powstańców
Zakład „Fryzjernia Dworcowa", ul. Powstańców.

GALANTERIA:
Paluszak Stanisław, ul. M. Piłsudskiego

KONFEKCJA MĘSKA I BŁAWATY:
Giałczewski i Mayer, Rynek 7

KOLONIALNE TOWARY:
Karczewski W., ul. M. Piłsudskiego 17.
Kucharzak Jan, Modrzejowska 1.
Skrobała M., Bytomska 18
Kramarczyk M., Katowicka 23
Lipowicz Stanisław, Katowicka róg Polna
Mańka J., Krakowska róg Rymera
„Społem" ul. Mikołowska róg Katowicka

Konsum Kolejowy, Rynek.
Myśliwiec Józef, ul. Bytomska

NABIAŁY:
Thomas Z., Mickiewicza róg Bytomska.

KSIĘGARNIE:
Księgarnia Polska, ul. M. Piłsudskiego

KOWALE:
Nowotarski W. ul. Prebendy
Płaczkowski A., ul. Modrzejowska 10

KRAWCY:
Piasecki J., ul. Kacza 2

PIEKARZE:
Bajer Oskar, ul. Rymera
Kozak Walter, ul. M. Piłsudskiego

OBUWIE:
„Rogler", wł. A. Woźniczka, ul. M. Piłsudskiego 2.

Boba Maciej, Pozadomowa róg Bytomska
Zingler Paweł, Modrzejowska
Boba, Krakowska
Kalwa Stanisław, Modrzejowska.

RESTAURACJE I KAWIARNIE:
Hotel Polonia, ul. M. Piłsudskiego
„Pokrzep się", ul. M. Piłsudskiego.
Juranek, ul. Piaskowa 6 - Nowy Rynek
Sobieraj A., ul. Bytomska k. Ogrodu Zamkowego
Kawiarnia Centralna, ul. M. Piłsudskiego

WODOCIĄGI I KANALIZACJE:
Hulalka Jan, Krakowska 25.

Czapki, kapelusze, galanteria - Paweł Słonina.
Antoni Kobzda, Piłsudskiego 16

Informator firm chrześcijańskich miasta Dziedzic i Bielska

DZIEDZICE:
Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych z odpow. udziałami w Dziedzicach.
Restauracja Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Dziedzicach.
Kasa Oszczędności i Pożyczek przy Kolej. Spółdzielni z odpow. udział. w Dziedzicach.
Franciszek Kieloch, Skład kolon.-spożywczy, Rynek.
„Silesia", Skład artykułów elektrotechnicznych.
Leon Kujakowski, Dom Towarowy.
„Fala" Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z ogr. odp.
Celina Kaczmarek, Galanteria i bławaty, Rynek 394.

Fabryka Wódek Polskich oraz soków naturalnych L. Krzysztoforski i Ska.

RZEŹNICTWO:
Józef Kożusznik, Rynek 366.

BIELSKO.

FABRYKA SUKNA:
Edward Zipser i Syn.
Zipser B.
Rudolf Strzygowski, Biała.
Karol Jankowski i Syn.
Oddział Katowice, ul. 3-go Maja 5.
Oddział Chorzów, ul. Wolności 20.
Karol Ochsner i Syn.
Zakłady Przemysłu Lnianego „Wilamowice" wł. Krzyżanowski Kazimierz.
Sukna Hess Piesch i Strzygowski, Fabryka Sukna, Bielsko.

W. Hoinkes i Syn, fabryka sukna. Bielsko.
J. Wencelis, fabryka sukna Bielsko, Kaz. Wielk. 14.

Rudolf Christ, właśc. Bracia Englert, Zegarmistrz i Jubiler. Bielsko, Jagiellońska

Małopolski Związek Mleczarski, Centrala 360 Mleczarń Spółdzielniczych Oddział w Bielsku, ul. Węglowa 2. Sklepy: Bielsko, ul. 3-go Maja 4., Miała ul. 11-go listopada 22.

Sport — Gajduszek, Bielsko, 3-go Maja 4. Broń, Amunicja, artyk. sportowe, własna wytwórnia.

Karola Büttnera Synowie, właśc. Karol Büttner i Ska — Fabryki sukna i ręczny wyrób dywanów — Bielsko.

BUFET—RESTAURACJA—KAFE—BAR:
„Gastronomia" — Dancing, 3-go Maja 6. tel. 29-10.

PRZEDSIĘBIORSTWO DOWOZOWE:
Łódzko Warszawskie Towarzystwo Transportowe Sp. o. o. odp., ul. Grażyńskiego 16. tel. 32-31.

FABRYKA SUKNA:
Herbert Bartelmuss, Kamienica (koło Bielska).
Ernest Stosjus, Kamienica (koło Bielska). ska 4. Tel. 2558.
Kawiarnia i Restauracja Bauera, Ska.o.odp.
Jarosław i Engelbert Kwas, wyrób lasek. Śląsk Cieszyski, Skoczów, Podkępie. Na żądanie wysyłam cenniki i oferty.

Piekary Śląskie

ARTYKUŁY KUCHENNE
Juliusz i Eryk Mystol, 3-go Maja 43.

DOM TOWAROWY
Julian Pieczka, 3-go Maja 52. Telefon 530-79.

Kaspruś, Piekary Śl., 3-go Maja 47.

INSTRUMENTY MUZYCZNE I ROWERY
Franciszek Puschke, 3-go Maja 19.

SKŁAD KOLONIALNY
Franczok, Piekary Śl., 3-go Maja 12.

Gertruda Przybycin, 3-go Maja 42.

HURT. TOW. SPOŻYWCZYCH:
Gerhard Kusz.

JUBILER I ZEGARMISTRZ.
Wilh. Scholz, Piekary Śl., tel. 531-24.

ZAKŁAD SZTUKI KOŚCIELNEJ.
Kazimierz Schaefer, Piekary Śl.

SKŁAD SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH.
Banduch, Piekary Śl., 3-go Maja 30.

SKŁAD NABIAŁU HURT I DETAL.
A Borgiel, Rybnik, Rynkowa, tel. 11-06.

RESTAURACJA:
Sprus, Szarlej-Piekary Śl., 3-go Maja 51.

KUPUJ TYLKO w chrześcijańskich FIRMACH

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

BŁAWATY:

Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul Jana
Stanisław Kurlus, skł. bławatów. Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 3.

CZEKOLADY i OWOCE:

Banaszak J., Kościuszki 1.
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.

DELIKATESY:

B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:

Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Pod Aniołem, ul Raciborska.
Szmyt, ul 3-go Maja.
„Św. Barbary", Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:

Bracia Drost, ul Pierackiego.
T. I. C. ul 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:

K. Schaefer. Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:

Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20.
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:

„Marta", Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:

R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

TOWARY KRÓTKIE:

Jadwiga Jaworska, Katowice, Pl. Miarki 1.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:

„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:

„Warta" dawn. **A. Sieburg**, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:

S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:

Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURT PAPIERU i TOREBEK:

Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:

Smoczyk, ul. Młyńska 4.
Hoffmüller, Katowice, 3-go Maja.

KRAWCY:

Materna A., ul. Mikołowska 33c.
Markowski Fl., ul. Stawowa 5.
Rozynek H., Sokolska 3.
St. Inglot — J. Baran, ul Kościuszki 26.

KOLEKTURY:

Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:

Bartek, ul. Zamkowa.

KWIATY i NASIONA:

Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.
Gawron, ul. Piłsudskiego 23.

KSIĘGARNIE:

Górski, ul. Młyńska
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

CERATY I LINOLEUM ORAZ WYROBY KOKOSOWE:

Jan Kluczewicz, ul. Plebiscytowa 11. Tel. 358-76.

MLECZARNIE:

Ritschewald, Mielęckiego 8.

MARYNATY i RYBY:

Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
SKŁAD MYDŁA I PERFUM

Graber E., ul. Piłsudskiego 6.
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

„Sanitas" Polski Specjalny Dom Higieniczny, Katowice, ul. Stawowa 10.

OBUWIE:

„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:

Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:

Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PRZYBORY FRYZJERSKIE:

Rulczyński, ul. 3 Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:

Kawiarnia „Otto", ul. Piłsudskiego.
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:

Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:

Rejewska St., daw. Przyszkowski-Rejewski, ul. Mariacka 7, telef. 312-98.
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:

Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:

Henslok, ul. Mariacka.

PRZYBORY SPORTOWE:

„Maraton", Kościuszki 3

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4).

SUKNA:

„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — **„Milanówek"** jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1 tel. 328-42.

Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko, skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.

Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.

BROŃ I AMUNICJA:

Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

SALON MÓD:

„Nanon", ul. Dyrekcyjna.
Żabińska, ul. Kościuszki 12 I. p. Wielki wybór kapeluszy damskich.

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:

Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:

Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.
K. Bittmar, Plebiscytowa 14.

TOWARY TEKSTYLNE:

Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:

Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:

Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYTWÓRNIE SOKÓW:

„Alka", ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA:

nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„REMONT" Katowice, ul. Dworcowa 18. I p. (dom Konsum Kol.)**

Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika.
Sosnowiec, Warszawska 8 tel. 617-84.

ARTYKUŁY SANITARNE:

Dom sanitarny „Eskulap", Katowice, 3-go Maja 23. Tel. 325-90. Właściciele: **J. Wawrzyniak i Leon Kindler.**

WYTWÓRNIA SOKÓW OWOCOWYCH:

„Pardess", Katowice II, Krakowska 88. tel. 328-94.

CENTRALA ŻURNALI MÓD:

Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, ul. Pierackiego 7. tel. 333-32.

HURTOWNIA TOW. KOL., Gerlich, Katowice, ul. Stawowa.
Kajzera Skład Kawy, Katowice, ... działów na G. Śląsku.

SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNY I DELIKATESÓW, Jan Wildner, Katowice, ul. 3-go Maja 27.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

BIURO TECHN. HANDLOWE:

Maciejewski i Makowski daw Cemus i Ska, ul. Warszawska 6. tel. 610-90.

CUKIERNIA

„Roma", Orla róg Dzikiej.

CUKRY, CZEKOLADA:

Hurt i detal
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11

GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA

Marzec, 3-go Maja 23
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.
N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5.
Zygmunt Proszyński, Modrzejowska 30.
Janina Kochanowicz, Modrzejowska 30 — (Hala Rozwoju).

SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZ

Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47

HURTOWNIE:

Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.

KRAWCY:

„Elegancja" Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:

B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.

MATERIAŁY MĘSKIE:

„Edward" wł. **Giersz**, 3-go Maja 7.

TOW KOL. DELIKATESY, WÓDKI:

Wanda Drabik, 3-go Maja 5. tel. 616-85.

MATERIAŁY PIŚMIENNE:

M. Sawicz, Nowopogońska 38.

PORTRETY:

Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE:

„Wygoda" K. Strzelecki i Ska, ul. Piłsudskiego 48. tel. 620-14.

PRZYBORY SZEWSKIE:

A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska 28.

RESTAURACJE:

„Bar Polski" **A. Zenczykiewicz**, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski", **A. Kędzierski** ul. 3-go Maja 21.

ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ i AMUNICJA:

J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.

SKŁADNICA HARCERSKA

Warszawska 1.

SKŁAD ART. KOSMETYCZNYCH GOSPODARCZYCH I GUMOWYCH

„Uniwersum", 3-go Maja 32.

SKŁAD SUKNA

Rosiński, Warszawska 2 tel. 626-06.

SKŁAD ŻELAZA:

„**Metalurgia**", Warszawska 8. tel. 61-790.

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:

St. Jaskulski, Cukiernie
ul. 3-go Maja 14. tel. 631-63.
ul. Piłsudskiego 41. tel. 622-88.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:

Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.

ZAKŁAD TAPICERSKI

F. Flak, ul. Przenna 14, Pogoń.

HANDEL WIN I WÓDEK:

wł. **Henryk Michalski**, Nowopogońska 36.

SKŁAD BŁAWATÓW:
WYTWÓRNIA BIELIZNY:

„Patria", Sosnowiec, 3-go Maja 30.
Polski Bławat, Sosnowiec, Orla 26.
Garliński, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 19.

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I ELEKTR
M. WĘGIELSKA
SOSNOWIEC, ul. Będzińska 9.

Mikołów

DROGERIA:

Rybicki Otmar, Miarki 1.

SPRZEDAŻ TOW. KOLONIALNYCH: MĄKI I KASZY:

Hoppe Rudolf, Podleska 1.

Herwich Z., Kościelna 1.

SKŁAD DRZEWA I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH:

E. Priebe, Dworcowa 18, tel. 211-69.

KONFEKCJA I ARTYKUŁY MĘSKIE:

Lemke Jan, 3-go Maja 7, tel. 210-38.

SKŁAD OBUWIA:

Mistrz obuwniczy, Emil Polke, 3-go Maja 4.

HURT PIWA:

Jankowski Józef, Lompy 11 tel. 210-96.

KOCHŁOWICE.

APTEKA:

Apteka Kochłowice.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji
Katowice, ul. **Konopnickiej 5. tel. 335-67.**
Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

Wydawca: ROMAN INGLOT, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. **Bugajski Ignacy Katowice, Redaktor odpow.**